Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 182. Wtorek 4 Października 1921 r. Rok XII.

ENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz nonparelowy mk. 60—na III stronie mk. 50 — na IV stronie mk. 35 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 75 — Drobne ogłoszenie po mk. 10 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 100. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Kino „ZACISZE"

Od czwartku 6 do 10 Października.
wystąpi słynna gwiazda kinemat. Fern Andra w obrazie p. t.

Safendri czyli Tancerka w Dziapuru

dramat cyrkowy w 6 częściach.

ANONS! Od środy 12-go października

Tarzan — Małopłud

Kino „SFINKS"

Od wtorku 4-go do 10 go października.

Żądza miłości

dramat w 6 częściach
ze znakomitą Atty Kay duńską
Mia May w roli głównej.

Kino „OAZA"

Od poniedziałku 3 października
serja I

Tajemnica korony

dramat w 6 częściach.

Doktór Medycyny
Wł. Bitny-Szlachta
B. ordynator kliniki chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Analiz. mikroskop. od 11—1 po poł. wiecz od 6—8 panie od 5—6.
Ul. Małachowskiego Nr. 16, w SOSNOWCU.

Dr. B. Zwybel
Akuszerja choroby kobiece
ul. Piłsudskiego 12 tel. 26.
przyjmu e od 10—12 r. i od 4—6 p. p.

Powrócił
Doktór K. TROPPAUER
Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka lek., badania mikroskop.
Przyjmuje od 10 — 12 r. i od 5—7 w. Panie od 4—5 w.
SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego 5 parter, II wejście z Targowej.

LECZNICA
chorób kobiecych
D-ra I. Eysymontta
SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego Nr. 11
przyjęcia chorych 10-12 5-7

Gdzie jest polski tygrys?

Sosnowiec, 4 października.

Czy można wyobrazić sobie generała, głównodowodzącego armją w polu, któryby wobec atakującego go nieprzyjaciela, używał zamiast kul i bagnetów cytatów z pisma świętego o miłości bliźniego? Chyba nie. Takiego dowódcę każdy rząd niechybnie postawiłby pod murem i rozstrzelał za zdradę stanu lub—w najlepszym razie—niedołęstwo. Jeśli przyjmiemy za pewnik, że wrogiem narodu i państwa jest nietylko obcy żołnierz na polu walki, lecz również i wszelkie destruktywne czynniki, zzewnątrz czy zewnątrz pochodzące, a działające pokojowo, w cywilnym ubraniu na szkodę danego państwa, dlaczegóż w takim razie powyższej procedury wojskowej nie przeniesiemy i na te czynniki? Powinniśmy to tymbardziej uczynić, że nieprzyjacielski żołnierz, działając otwarcie w mundurze, mniej nam szkody przynosi, aniżeli obcy cywilny ajent—szpieg czy własna krew, w szatę hjeny, szakala, lub zgoła zdrajcy przyobleczona. Mamy tu na myśli działalność polskich komunistów, lichwiarzy żywnościowych i spekulantów walutowych, działających świadomie lub podświadomie (jest nam to zgoła obojętne) na rzecz Moskwy i Berlina i stosunku rządu polskiego do tych działaczy. Dlaczegóż to roku zeszłego dowiedliśmy, że stać nas na wielki i zgodny czyn orężny wobec najazdu bolszewickiego, a dzisiaj w obliczu daleko groźniejszej katastrofy ekonomiczno - finansowej nie możemy utworzyć union sacreè? Dlaczegóż to dotychczas zawsze się znalazł dzielny wódz, a nie było dzielnego męża stanu? Czy jest jeszcze kto w Polsce łudzący się, iż niebezpieczeństwo, grożące nam ze strony Dąbalów, Łusienckich i Oszczygłów, którym tylekroć udowadniano ścisłą łączność z Moskwą, potrafi odwrócić polski Kiereński? Czy można zdusić mafję paskarsko -spekulacyjną przy pomocy groźnych w teorji ustaw, których się nikt nie boi?

Jak wiadomo, do sejmu wpłynął nagły wniosek, domagający się surowych kar za antypaństwową działalność komunistów, oraz za uprawianie lichwy żywnościowej i spekulacji walutowej.

I oto min. spraw wewnętrznych p. Downarowicz oświadcza współpracownikowi „Kurjera Warszawskiego", iż „zażąda w porozumieniu z całym gabinetem uchwalenia nowelli, umożliwiającej zaprowadzenie stanu wyjątkowego, albowiem **już sam fakt takiego uprawnienia wywrze dodatni efekt moralny.** Rząd nie będzie nadużywał tego prawa".

„Osobna komisja opracowywa środki prawne przeciwko komunistom, osobna zaś przeciwko lichwiarzom".

Min. Downarowicz sądzi więc, że komuniści i lichwiarze zlękną się samej zapowiedzi wyjątkowego stanu? Przecież w następnym zawiadomieniu uspokaja minister tę łajdacką hołotę zapewnieniem, iż nie będzie zbyt srogim. Każdorazowy rząd polski straszy już tak z przyzwyczajenia łotrów i złodziei. Groźny mars Moraczewskiego, deklamacje o paskarskich szubienicach Paderewskiego, kiwanie palcem w bucie Witosa rozzuchwaliło do najwyższego stopnia zdrajców państwa.

Pytamy się, czy powiesono choćby jednego z nich? Trzeba to jasno i po męsku stwierdzić, iż uratować nas może tylko bezlitosna, mądra i energiczna ręka polskiego Clemenceau. Hannibal (recte Lenin) ante portas!

Paskarze i spekulanci niszczą do cna Polskę! A więc? Pod mur i kula w łeb! to jedna, jedyna rada na większych, a ciężkie więzienie, chłosta, konfiskata majątku i t. d. dla mniejszych zbrodniarzy.

Kiedy w roku 1917 Francja trzeszczała w posadach —powołał ówczesny prezydent republiki Poincare swego śmiertelnego wroga Clemenceau do steru rządów. Ten z kolei, stary radykał i bezbożnik, oddał wychowankowi jezuitów Fochowi dowództwo nad armją Tak pojmowali francuzi świętą jedność i zgodę w obliczu o sto kilometrów od Paryża oddalonego nieprzyjaciela. Nie był p. Clemenceau tak grzecznym, jak p. Ponikowski. Szorstko, brutalnie, bez litości rozbił obóz rodzimych defaitystów. Wszechwładnego Caillaux wtrącił do więzienia, to samo b. ministra Malzyego. Wyhawcę „Le Bounet Ronge" sprzyjającego niemcom, przyłapanego na granicy zniemieckimi pieniędzmi—rozstrzelał. Wycinał radykalnie gangrenę, bił na prawo i lewo zdrajców i złodziei w rządzie, prasie, parlamencie i społeczeństwie. W rok później wygrał wojnę.

Od dwuch lat czeka Polska na swego tygrysa.

Czy i kiedy on przyjdzie?

j. w.

Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczorajszych.)

— „Vorwaerts" przynosi cały szereg sensacyjnych rewelacji o istnieniu w Monachjum specjalnej „centrali morderstw" na wszystkie ziemie niemieckie. Centrala, nosząca nazwę „Wurf Kommando", posiada całą sieć rozgałęzień, obejmujących nawet Górny Śląsk i Tyrol.

— Przybył do Warszawy delegat rządu przy lidze narodów p. Askenazy. W kołach politycznych utrzymują, że wobec niefortunnej polityki w sprawie wileńskiej nie powróci on na swe stanowisko. Obowiązki delegata objął zastępczo p. Kazim. Olszewski.

— Wedle donjesień dzienników bolszewickich w Baku przyszło do gwałtownych starć między wojskiem a ludnością. Było kilkaset osób zabitych.

— Sensacją chwili we Francji jest cały szereg miarodajnych głosów opinji, wypowiadających się nagle za porozumieniem z Niemcami. Jedno tylko „Echo de Paris" zaznacza, że zniesienie sankcji równa się nieszczęściu dla Francji. Wpływowy przedstawiciel sfer wielko-przemysłowych, senator Japy, wypowiedział się publicznie za francusko-niemieckim gospodarczym porozumieniem. „Eclair" domaga się, aby Francja współdziałała z rządem niemieckim w jego akcji, dążącej do zapobieżenia grożącemu sztucznemu bankructwu Niemiec. „Humanite" stwierdza, że w całej Francji daje się skonstatować zwrot stanowczy na korzyść nawiązania kontaktu z Niemcami.

— „Matin" donosi z Londynu: Admiralicja otrzymała wiadomość z Rewla, że we wszystkich portach rosyjskich panuje cholera, wobec tego zabroniono okrętom angielskim zbliżać się do portów rosyjskich.

— W Zgorzelicach (Goer-

litz) odbywa się olbrzymi zjazd socjaldemokracji niemieckiej.

— Wszyscy kolejarze austrjaccy zastrajkowali. Koleje stoją.

— Stwierdzono, że mordercy Erzbergera należeli do słynnej antirepublikańskiej armji Koppa.

— Na czele oddziałów węgierskich walczących z austrjakami w Zachodnich Węgrzech stoją oficerowie niemieccy, członkowie osławionego orgeschu.

Sprawy G. Śląska.

Decyzja — 10 października.

Z Paryża donoszą, że decyzja ligi narodów w kwestji G. Śląska już zapadła i zadowalnia zupełnie Francję. Decyzja ta będzie zakomunikowana radzie najwyższej 10 b. m.

Komisja czterech osiągnęła porozumienie.

Brukselski „Le Soir" donosi: Belgijski delegat do ligi narodów i członek komisji czterech Hymans przybył w czwartek do Brukseli, gdzie zabawi do wtorku. Nie udzielił on nikomu bliższych wyjaśnień o uchwałach genewskich, oświadczył jednak przedstawicielowi „Le Soir", że komisja czterech osiągnęła pełne porozumienie w sprawie G. Śląska.

Sprawozdanie — w środę.

Amsterdamski „Telegraph" przynosi wiadomość z Genewy, wedle której rada ligi narodów została zawiadomiona przez komisję czterech, iż w środę przedłoży radzie ligi swe sprawozdanie w sprawie G. Śląska.

Wojowniczość głodomorów.

W dn. 26 września odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej wojennej rady rewolucyjnej, które się przeciągnęło do godz. 5-ej dnia następnego. Obradom przewodniczył Trocki. Brali w nim udział: głównodowodzący Kamieniew, komisarz sztabu Daniłow, szef sztabu Lebiediew, szef zarządu komunikacji wojskowej Rattel i inni. Na wstępie Trocki oświadczył, że sytuacja międzynarodowa Rosji znów się powikłała i nie jest wyłączona możliwość wojny. Następnie odczytano szereg sprawozdań, z których wynika, że w armji czerwonej panuje zupełny brak ubrania, żywności i amunicji.

Podejrzana mobilizacja.

Z powiatów moskiewskiej gubernji sprowadzają do miasta rekrutów, których liczne grupy przeciągają ulicami miasta.

Nowy gwałt bolszewicki.

Dn. 28 września władze sowieckie, a mianowicie komisja do walki z kontrrewolucją, lichwą i spekulacją aresztowały kancelistę polskiego attache wojskowego, Strzeleckiego. Mimo interwencji attache wojskowego pułkownika Wolikowskiego, trzymano przez dwie doby w więzieniu, gdzie go zapytywano, kto bywa u attache Wolikowskiego, o jakiej porze i t. d. W nocy oprowadzano go po mieście, żądając, by wskazywał adresy znajomych.

Aresztowanie polaków w Moskwie.

Moskwa, 3 października.

Ostatniej nocy, podczas masowych aresztowań, zaaresztowano tu 82 polaków.

Rewizje i aresztowania w Moskwie.

Moskwa, 3 października.

Rewizje i aresztowania w Moskwie przybrały charakter masowy. W wielu mieszkaniach po rewizji pozostawiane są zasadzki, które aresztują wszystkich przychodzących. Wśród aresztowanych znajduje się b. wielu polaków.

Rozstrzeliwanie anarchistów przez bolszewików.

Moskwa, 3 października.

Ogłoszono tu listę dziesięciu członków partji anarchistów, którzy zostali rozstrzelani przez moskiewską czrezwyczajkę.

Zerwanie konferencji.

Warszawa, 3 października.

Wobec aresztowania w Moskwie funkcjonarjusza naszego attaché militaire nie doszła do skutku zapowiedziana na wczoraj konferencja p. Dąbskiego z Karachanem i rozmowy będą przerwane, póki sytuacja nie zostanie wyjaśniona, a Polska nie otrzyma satysfakcji.

Z sejmu.

Dwudniowe rozprawy sejmowe nad oświadczeniem prezydenta ministrów dowiodły, że sejm nie myśli o ratowaniu kraju, lecz więcej go obchodzą porachunki partyjne. I znów mamy tylko nierealne zarzuty, kto winien, zamiast realnych wniosków, jak się ratować. Sejm jeszcze raz złożył wymowny dowód, że nie jest zdolny do kierowania nawą państwową i powinien jak najprędzej ustąpić.

Czas najwyższy!

Poseł Grünbaum domagał się wpuszczenia żydów-emigrantów do Polski. A więc wbrew wyraźnemu stanowisku całego narodu, który nie chce w tych ciężkich czasach nowego bakcyla bolszewickiego i paskarskiego, pan Grünbaum ma czelność żądania przywilejów dla swych rodaków.

Nie mniej prowokujące było wystąpienie posła niemieckiego Hasbacha, który czynił zarzuty rządowi z uciemiężania w Polsce mniejszości narodowych i przybrał rolę obrońcy praw mniejszości niemieckiej, rosyjskiej, rusińskiej i litewskiej. Na pochyłe drzewo i koza skacze. Musimy znosić policzek za policzkiem, czemu przedewszystkim winien jest sejm. Oj, narodzie, polski narodzie, kiedyż się otrząśniesz?

Kronika.

Kalendarzyk.

4 wtorek

Dziś Franciszka.

Jutro Placyda.

Wsch. słońca 5 m. 08

Zach. 6 m 6

Z wyborów do kasy chorych. Zgodnie z zapowiedzią w ubiegłą niedzielę odbyły się w Zagłębiu wybory do kasy chorych.

W Sosnowcu z ogólnej liczby 10 tysięcy, uprawnionych do głosowania, głosowała 4097, w Będzinie z ogólnej liczby 1000 osób głosowało 743, w Dąbrowie z 7 tys. osób głosowało 3283 i w Zawierciu na 5 tys. osób głosowało 737.

Rezultat głosowania będzie wiadomy dopiero za kilka dni, po zliczeniu i podaniu danych przez lokalne komisje wyborcze.

Wybory odbyły się wszędzie spokojnie, jak widać jednak z cyfr powyższych, zainteresowanie wyborami było dość słabe, gdyż z ogólnej liczby uprawnionych do głosowania, średnio nie głosowała nawet połowa.

Z przebiegu głosowania odnosi się wrażenie, iż w wyborach uzyskała większość lista komunistyczna, gdyż naprawdę oni jedni rozwinęli energiczną agitację i działalność, gdy tymczasem inne stronnictwa czy zrzeszenia liczyły na opiekę boską.

Kilka słów od redakcji. Nikt nie wie, w jak ciężkich warunkach wydajemy „Iskrę". Pismo, redagowane w Sosnowcu, drukowane jest w Będzinie, a o trudnościach, wynikających z takiego stanu rzeczy mogą mieć pojęcie tylko ci, którzy z pracą dziennikarską się stykali.

Skutkiem tego w piśmie naszym pojawiły się czy to ogłoszenia, czy to notatki, które bezwzględnie nie powinny się były znaleźć w „Iskrze". Poczyniliśmy wszelkie kroki, aby nic podobnego więcej nie miało miejsca.

Wizyta dziennikarzy. Ministerjum spraw zagranicznych zawiadomiło nas, że jutro, 4 października przybędzie do Sosnowca o godzinie 3 i pół rano 10 dziennikarzy rumuńskich. Do godz. 8 rano pozostaną w wagonie poczym nastąpi przyjęcie i pokaz Zagłębia.

Paskarze wiejscy. Za korzec kartofli chłopi okoliczni w pow. będzińskim żądają 2 tys. mk., za korzec żyta 12 tys. mk. za kwartę mleka 70 mk. a za wynajęcie pary koni na dzień 5 tys. mk. Czy takie żądania nie są wygórowane?

Rząd winien bezwłocznie ustanowić ceny maksymalne na wszystkie artykuły i produkty a nie stosujących się do cen paskarzy karać bezwzględnie.

W związku z notatką p.t. „Karygodne łapownictwo" zamieszczoną w Nr. 112 naszego pisma referat prasowy gł. kom. p. p. podaje do wiadomości, że posterunkowy Sokół nie przyznał się do wzięcia łapówki w kwocie mk. 500, tłumacząc oszczercze oskarżenie zemstą górnoślązaków, którym on właśnie przeszkodził w przemytnictwie. Wypuszczony z aresztu przez sędziego śledczego I rewiru za kaucją w kwocie mk. 10000 — pozostaje nadal w śledztwie.

Znowu rower. Pawłowi Bażackiemu zam. przy ul. Piłsudskiego Nr. 40 wczoraj skradziono rower, wartości 30 tys. mk. Podejrzany o tę kradzież mieszkaniec Sosnowca Paweł W. został aresztowany, sprawę zaś skierowano do sądu.

Złodziej kolejowy. Niejaki Franciszek Niemczyk ze Sławkowa, uprawia swój zawód z całą gorliwością. W ciągu tygodnia spełnił 7 kradzieży i zawsze z dobrym wynikiem. Na stacji w Ząbkowicach skradł pasażerowi walizkę, na stacji w Sławkowie skradł pół worka żyta, na stacji Granica znów walizkę, na stacji w Częstochowie jednemu chłopu 3000 mk. gotówką, na stacji Ząbkowice pasażerowi 1700 mk. i na stacji w Myszkowie dwum pasażerom palta.

Na krzyk pasażerów okradzionych policja sprytnego zawodowca aresztowała.

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

160

Tak... mój ojciec zaproponował współkę panu Labroue. Poszedł więc za radą pani, czego mu z serca winszuję, ponieważ Lucjan jest człowiekiem najzacniejszego charakteru, a obok tego zdolnym i pracowitym bez miary.

— Sądzę więc, że prędzej lub później nakłoni się do przyjęcia propozycji mojego ojca.

— Jakto... zatym odmówił? — spytał zdumiony artysta.

— Tak., prosił o pozostawienie mu czasu do rozważenia.

— Dlaczego? Wobec tak świetnych propozycji...

— Być może, iż wielka skromność z jego strony przedstawia mu je nazbyt świetnymi.

— Do pani należałoby skłonić go ku przyjęciu tejże. Podobnemu jak pani adwokatowi, sądzę, odmówićby nie mógł...

Marja nic nie odrzekłszy na to ostatnie zdanie, westchnęła z cicha.

Zrozumiał Edmund, co działo się w sercu biednego dziewczęcia.

— Jakto... już chcesz mnie pani opuścić?.. — rzekł, widząc iż podniosła się z krzesła.

— Czas mi powracać. Gdybyś pan wypadkiem spotkał mojego ojca, nic nie mów proszę o niespodziance, jaką dlań przygotować zamierzam.

— Dochowam tajemnicy.. upewniam.

— Do widzenia, zatym pojutrze...

Malarz, wyprowadziwszy pannę Harmant, siadł przed obrazem.

— To podobieństwo Łucji do Joanny Fortier... rzecz dziwna!.. — wyszepał. — Łucja jest dziecięciem, wychowanem w przytułku... i właśnie ma lat dwadzieścia dwa.

Tu zagłębił się w zadumie, utrwalając w pamięci to wszystko, co usłyszał od córki miljonera.

* * *

Owidjusz, jak słyszeliśmy, powiedział Harmantowi: Pojadę jutro do Joigny i rzeczywiście nazajutrz o godzinie szóstej, minut trzydzieści, wsiadł na pociąg Liońskiej drogi żelaznej. O ciesiątej przybył do celu swojej podróży.

Wiadome poszukiwania, jakie miał czynić, nie były łatwymi do wykonania, pewien siebie, nie wątpił o dobrym skutku, ufny w wrodzoną sobie zręczność i przenikliwość.

W rzeczy samej, przebywał on zadziwiającą łatwością najbardziej pogmatwane zapory i gdyby los był mu pozwolił umieścić się w służbie prefektury, znakomitym zostałby policjantem.

— Nie będzie to bardzo dogodnym, ni łatwem — myślał sobie, jadąc. — Mniejsza z tym jednak... rezultat otrzymać muszę... Idę szukać igły w stogu siana, przy wybieraniu jednak okruchów źdźbło za źdźbłem, igła nareszcie da się odnaleźć. Przedewszystkiem jednak, trzeba sił nabrać do rozpoczęcia tej sprawy, głód mi djabelnie dokucza, idę na śniadanie.

Tu wyszedłszy ze stacji z walizką w ręku, wsiadł w hotelowy omnibus, kt ry go zawiózł w sam środek Joigny, ładnego miasteczka na pagórku położonego. u stóp którego Yonn'a, toczyła przejrzyste swe fale.

Otrzymawszy pokój w hotelu pod Łabędziem, przebrał się, rozkazując podać obfite śniadanie.

Jedząc i pijąc, układał plan swojej kampanji.

— Odnaleźć mamkę, jeżeli jeszcze żyje — powtarzał — oto najgłówniejsze teraz zadanie. Odnaleźć, bez wskazówek, jest to płynąć w ciemnościach, bez steru, bez żagla. Niewiem nawet jej nazwiska... to sęk! Wszak w takiej małej mieścinie, wszyscy się znają... Chociaż dwadzieścia jeden lat odtąd minęło, trafię być może na ślady córki Joanny Fortier

Owidjusz będąc Burgundczykiem wiedział, że w Burgundji mieszkały kobiety trudniące się przyjmowaniem dzieci na garnuszek, karmiąc je bądź to koziem mlekiem, bądź smokiem.

Kazawszy sobie podać adres jednej z takich kobiet, mieszkającej na końcu miasta, udał się do niej.

Pani Noiret, tak nazywała się karmicielka, była w polu gdy Soliveau przyszedł do niej.

W izbie piszczało z pół tuzina niemowląt, pozostawionych pod nadzorem czternastoletniej dziewczyny.

Owidjusz zmuszonym był czekać blisko godzinę na przybycie wychowawczyni.

Wszedłszy do izby, zmierzyła podejrzliwym wzrokiem nieznajomego.

— Co pan chcesz? — spytała.

— Radbym z panią pomówić — odrzekł Soliveau.

— Jeżeli pan zamierzasz proponować mi przyjęcie dziecka, nie trudź się daremnie mam tego dosyć...

— Nie chodzi tu bynajmniej o przyjęcie dziecka, lecz o udzielenie mi kilku objaśnień.

— Jest to godzina, gdzie trzeba pójść krowy wydoić. Nie mam czasu — odpowiedziała.

Z powyższej rozmowy widzimy, że pani Noiret, wieśniaczka czterdziestoletnia, nie była wcale uprzejmą.

Owidjusz postanowił ją ułagodzić.

— Wynagrodzę panią — rzekł za czas straconý.

Pańskie wynagrodzenie krów mi nie wydoi... — krzyknęła opryskliwie — muszę pójść sama to zrobić.

— Lecz któż pani zabrania doić krowy? — zaczął Soliveau łagodnie — będziesz mogła odbywając tę czynność, rozmawiać zemną jednocześnie.

— Alboż pan zechcesz pójść do obory?

— Najchętniej.

— A jeśli tak... to idźmy.

(c. d. n.)

Przemytnictwo. W okolicach Koziegłów przemytnictwo rozwija się coraz więcej.

W ubiegłym tygodniu na granicy, obok Gniazdowa policja i straż graniczna zatrzymały 14 koni oraz kilka krów. Krowy i konie odprowadzono do urzędu celnego w Gniazdowie.

Kradzież na stacji. W ub. piątek na stacji w Szczakowej, pasażerce Tekli Supernakowej z Sosnowca skradziono sakwojaż ręczny skórzany, w którym znajdował się drugi mniejszy sakwojaż srebrny i 200 mk. niemieckich.

Nasze służące. Zamieszkałemu w domach fabrycznych Szena w Sosnowcu Cezarjuszowi Tiennemu służąca jego Helena S. skradła gotówkę 18 tys. mk. i zbiegła.

Za łapówki. Mieszkaniec Czeladzi Piotr Przykuta usiłował przejść za granicę potajemnie. Został zatrzymany przez żołnierza, któremu dał 60 mk. łapówki. Żołnierz Przykutę wraz z łapówką odprowadził do komendy.

— Władysław Bugajski przeszedł wczoraj granicę potajemnie. Zatrzymany przez żołnierza straży granicznej, usiłował go przekupić łapówką w kwocie 1000 mk. Wraz z łapówką został odesłany do sędziego śledczego w Sosnowcu.

Spłoszeni złodzieje. W nocy z soboty na niedzielę, do biura magistratu w Zawierciu dostali się niewykryci złodzieje, których zamiarem była kradzież kart cukrowych za październik. Złodzieje nie zdążyli jednak kradzieży tej dokonać gdyż zostali spłoszeni.

Porzucony ładunek. Policja na Starym Sosnowcu w pościgu za przemytnikami zatrzymała 47 funtów mięsa wieprzowego, które przemytnicy porzucili około granicy, sami zaś ratowali się ucieczką. Mięso odesłano do urzędu celnego w Sosnowcu.

Pożar. W niedzielę ubiegłą o godz. 5 po południu, na stacji Ząbkowice spłonęła budka kolejowa. Ogień umiejscowiła ząbkowicka ochotnicza straż ogniowa.

Kradzieże. W piekarni Jakuba Szwajcara przy ul. Modrzejowskiej Nr. 21 w Sosnowcu skradziono w nocy 300 fun. mąki pszennej i kilkadziesiąt ciastek wartości ogólnej 35 tys. mk.

— W sklepie Pawła Szkutnika przy ul. Nowej Nr. 10 w Sosnowcu skradziono 50 fun. mięsa wieprzowego, 50 fun. słoniny, 50 fun. masła, 20 fun. mydła i inne produkty, wartości ogólnej 100 tys. mk.

— Do sklepu Szmula Hirszbauma w Będzinie przy ul. Sączewskiej, zakradli się złodzieje. Skradziono 30 bel manufaktury, wartości dwa miljony marek.

— Izydorowi Lipszycowi w hotelu warszawskim w Sosnowcu skradziono w nocy teczkę, palto, bieliznę i galanterję, wartości 100 tys. mk. Śledztwo w toku.

— W mieszkaniu Geni Haberman, przy ul. Pomorskiej Nr. 4 w Zawierciu, złodzieje skradli garderobę i obuwie, wartości 109 tys. mk.

— W nocy z soboty na niedzielę, w magazynie kolejowym w Zawierciu spełniona została kradzież trzech skrzyń tytoniu, wartości miljonowej. Skradziono tytoń należał do zawierckiej filji banku przemysłowców.

Z TEATRU.

Teatr H. Czarneckiego,

który zmuszony był z powodu remontu gmachu udać się na występy do Piotrkowa, Radomska i Częstochowy, już powrócił.

We wtorek grać będzie w Dąbrowie, w środę i czwartek w Zawierciu.

U nas inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w sobotę.

Praca w teatrze wre, aby gmach wykończyć na czas, by można było otworzyć podwoje przybytku sztuki na sezon zimowy.

Nowozaangażowani artyści zarówno do komedji, jak i opery i operetki, w miarę wynajdywania dla nich przez dyrekcję mieszkań, zjeżdżają, co jest również jedną z najważniejszych przyczyn, że nie jest ustalona lista personelu.

Wybrana komisja repertuaru z ramienia magistratu przystąpi w tych dniach do pracy i wybrany repertuar ogłosi.

Dziś przedstawienie w Dąbrowie odbędzie się pierwsze w sezonie. Wystawiona będzie melodyjna operetka „Słodkie dziewczę" z pp Godlewską, Józefowiczową, Józefowiczem, Szlązakiem, Zakrzewskim i innymi w rolach głównych.

W przedstawieniu bierze udział balet pod wodzą p. Bochenkiewicza, baletmistrza opery moskiewskiej.

Orkiestrę poprowadzi świeżo pozyskany kapelmistrz z Krakowa p. Ostoja—Tomaszewski.

W sprawie Zw. Strzeleckiego.

W odpowiedzi na kilka uwag w sprawie Związku Strzeleckiego, zamieszczonych w „Iskrze" w Nr.178 z dnia 29 z.m. zarząd Związku Strzeleckiego obwodu „Będzin" podaje do wiadomości, że Związek Strzelecki jest organizacją bezpartyjną, mającą na celu wychowanie żołnierza obywatela, gotowego zawsze stanąć w obronie ojczyzny.

Związek Strzelecki przyjmuje do organizacji wszystkich obywateli polaków, nieposzlakowanej czci, bez różnicy ich przekonań politycznych.

Zarzuty partyjności są błahe i jeżeli zauważono w oddziałach strzelców, należących do stronnictwa PPS., to dowodzi, że w stronnictwie tym jest silne poczucie obywatelskie, skoro zeń rekrutują się jednostki, podkreślające swą gotowość do walki o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

C. Uthke.

Szanujemy bardzo inżyniera C. Uthkego, ale zbyt wiele jest faktów, które wskazują, że Związek Strzelecki nie jest instytucją bezpartyjną.

A tymczasem organizacja, która ma zjednoczyć obywateli pod hasłem obrony Ojczyzny taką organizacją być powinna. Gdyby Związek Strzelecki nie był partyjny, pierwszym jego krokiem winno być porozumienie się, a nawet zlanie się z Sokołem, który również w tym celu jest zorganizowany co Związek Strzelecki. Wskrzeszenie Strzelca bezwzględnie przyczyni się do ożywienia i działalności i rywalizacji Sokoła, który z natury rzeczy będzie tracił również charakter bezpartyjny i będziemy w kraju mieli dwie organizacje wojskowe, społeczne, czerwoną i białą, a czy to nam wyjdzie na dobre, niech inżynier C. Uthke to pytanie rozstrzygnie.

Redakcja.

Jeszcze kilka słów ze zjazdu częstochowskiego N. Z. L.

Po wyczerpaniu programu zjazdu Okrąg Narodowego Zjednoczenia w Zagłębiu wystąpił z deklaracją, od której uzależnił dalsze pozostawanie w stronnictwie. Deklaracja sprowadza się do dwuch punktów; jeden punkt żąda porozumienia z posłami grupy Dubanowicza wobec faktu, że zniknęły przyczyny, które spowodowały rozłam; drugi — aby polityka N. Z. L., jako stronnictwa narodowego, zbliżyła się do polityki innych stronnictw narodowych w sejmie, a więc przedewszystkim Związku Ludowo-Nar. i Chrześcj. Demokracji.

To stanowisko okręgu Zagłębia, reprezentowanego przez 44 delegatów, wywołało gorące rozprawy na zjeździe.

Stało się rzeczą widoczną, że okrąg Zagłębia Dąbrowskiego nie pisze się bez zastrzeżeń na politykę koła sejmowego N. Z. L.

I trudno się dziwić. Bo aczkolwiek N. Z. L. od programu swego nie odstąpiło, to jednak walka, która wywiązała się pomiędzy N. Z. L. a stronnictwami narodowymi musi być zażegnana. Na tej walce traci cały kraj i z obydwuch obozów muszą wyjść próby złagodzenia przeciwieństw i ponownego zbliżenia.

Stronnictwa w sejmie powinny dążyć do konsolidacji i współdziałania, bo jeśli walki partyjne w sejmie nie zostaną powstrzymane, cały naród od sejmu się odwróci.

Dość bowiem mamy już warcholstwa partyjnego, które jest jedną z głównych przyczyn nieszczęsnego położenia kraju.

Skrzynka do listów.

Co mamy robić?

Szanowny Panie Redaktorze!

My, wszyscy, którzyśmy przed latami, miesiącami pozostawili ukochanych rodziców, żony, braci, siostry, krewnych, znajomych, pracę i poszli hen... na wroga, który groził wydarciem ukochanej matki Ojczyzny i zakucia nas w nowe kajdany, szliśmy z dumą, ochotą, chociaż nieraz głodni, niewyspani, obdarci a nawet i bosi, lecz szliśmy z obowiązku, przekonani i przeświadczeni, że o nas nie zapomną. Brzydzono się podać rękę tym, którzy z jakichkolwiek przyczyn starali się uchylić od tego św. obowiązku.

Obowiązek ten spełniliśmy, jak przystało na prawych synów Ojczyzny.

I dziś powróciliśmy: kalecy, chorzy i zdrowi, lecz przez czas naszych trudów zmienili się wszyscy ci, których pozostawiliśmy.

Dziś zamyka się przed nami te miejsca, które opuściliśmy, zostawiając nas na pastwę losu.

Głodni, obdarci i bosi ze złamanym życiem pytamy się: cośmy winny, że o nas tak zapomnieliście? Czy mamy czekać i przyglądać się, jak nędza złamie nas wszystkich? Czy mamy, my, prawi synowie Ojczyzny, wydać z pośród nas drugich Słomczyńskich?

J. Sr.,
zdemobilizowany z Dąbrowy Górn.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie zasłać od czytelników „Iskry" parę słów p. Dąbalowi. Aby trochę raczył zamknąć pyska, co się napił i nażarł za pieniądze niemieckie i bolszewickie. Niech nam do swoich spraw nie wtyka naczelnika państwa bo on nie jest godzien go pocałować chociażby w but. Do Rosji lub do Niemiec z nim. z takim hultajem, niech nie śmierdzi w Polsce. Temu panu robociarzowi, co mu napisał parę mądrych słów, serdecznie dziękujemy. A więc panie Dąbal zamknij swoją jadaczkę na kłódkę i takich głupstw ludziom drugi raz nie gadaj.

Niech żyje robotnik polski!!! Precz z Dąbalami!!!

Czytelnicy „Iskry".

Z kraju.

Z Targów Wschodnich. Na Targach Wschodnich dokonane dotąd transakcje wynoszą przeszło 11 miljardów marek. Polskie wyroby przemysłu rolniczego prześcigają wszystkie inne. Wskutek wielkiego ruchu termin zamknięcia Targów Wschodnich przesunięty został na dzień 10 b. m.

Wydzierżawienie puszczy białowieskiej. Celem otrzymania większych sum w walucie zagranicznej rząd ma zamiar wydzierżawić puszczę białowieską zagranicznemu konsorcjum.

Ubiegają się o dzierżawę 3 grupy: angielska, holendersko-szwedzka i niemiecka.

Ta ostatnia, na czele której stoi słynny miljarder niemiecki Hugo Stinnes, nie jest oczywiście wcale brana w rachubę.

W związku z tą sprawą wyjechał do Londynu były minister aprowizacji p. Bolesław Grodziecki.

Rząd polski miałby udział w zyskach konsorcjum, eksploatującym puszczę białowieską. Otrzymałby też rząd nasz większą zaliczkę w obcej walucie. Chodzi podobno o miljon funtów.

Zamknięcie granicy dla pielgrzymek z G. Śląska. Ze starostwa „Gon. Częst." otrzymał następujący komunikat: „Na podstawie rozkazu naczelnego nadzwyczajnego komisarza do spraw walki z epidemjami, zakazującego z powodu panującej epidemji czerwonki pielgrzymek do miejsc odpustowych, starostwo zamknęło granicę górnośląską powiatu częstochowskiego dla pielgrzymek z Górnego Śląska".

Dzięki powyższemu zarządzeniu — piszo „Goniec" — nareszcie ustanie masowy wykup żywności przez tysiączne pielgrzymki. Niezawodnie skutkiem wstrzymania wywozu żywności za granicę poprawią się nieco nasze stosunki aprowizacyjne. Przynajmniej łatwiej będzie o masło i słoninę w mieście.

Przeprowadzka D. O. G. „Gaz. Kiel." pisze: Rozpoczęła się jak słychać od... rozbierania lepszych kwiatów z oranżerji pałacowej. Na tym tle wybuchł podobno zatarg pomiędzy województwem a DOG. Dziwna rzecz, że oranżerja, będąca od niepamiętnych czasów przy ogrodzie pałacowym, przetrwała, dzięki zamiłowaniu długoletniego ogrodnika, wszystkie okupacje i przeszła w ręce polskie, ma być teraz przez źle zrozumiane stanowisko władz wojskowych zniszczona. Musimy stwierdzić, że oranżerja nie jest przywiązana ani do władz wojskowych, ani też cywilnych, lecz do pałacu i dlatego winna na miejscu pozostać.

Echa procesu Festensztadt-Fortwila i Ska.

W sądzie apelacyjnym rozważano powtórnie głośny proces śpiewaka kabaretowego, Festensztadta-Fortwila, oskarżonego o uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec przeciw Polsce.

Skazany w pierwszej instancji na 6 lat ciężkiego więzienia, Fortwil wystąpił z apelacją i w sądzie udzielił dużo bardzo interesujących objaśnień, dotyczących niedawnej przeszłości pewnych osób, którzy niegdyś i obecnie jeszcze grają rolę w świecie administracyjnym.

Sąd apelacyjny zmienił wyrok pierwszej instancji i skazał Festensztadta-Fortwila na 4 lata więzienia, odliczywszy jedną trzecią część na skutek manifestu oraz 5 miesięcy, które odsiedział po wyroku pierwszej instancji.

Wyrok w sprawie Wereszczyńskiego.

Kara śmierci.

Warszawa, 2 października.

Wczoraj o godz. 6 przewodniczący pułk. Struś odczytał wyrok, na mocy którego, oskarżony Wereszczyński uznany winnym defraudacji w sumie 10 miljonów marek (a nie 23, jak zarzucał akt oskarżenia i dowodzili panowie rzeczoznawcy) i zbrodni dezercji celem trwałego uchylenia się od obowiązków służbowych skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Punkt oskarżenia co do pobierania łapówek został odrzucony.

2) Major Fangor za nieprzeprowadzenie kontroli zasądzony został na 8 dni aresztu. Z innych punktów oskarżenia zwolniony.

3) Szeregowca Miatkowskiego uniewinniono.

Przewodniczący ogłasza motywy wyroku i zapytuje oskarżonych, czy przyjmują wyrok (według procedury austrjackiej).

Oskarżony Wereszczyński — Nie.

Oskarżony Fangor — Tak.

Przewodniczący zamyka posiedzenie, które trwało aż 10 dni.

Po wyjściu publiczności, skazanego wyprowadzono na podwórze i wsadzono do karetki więziennej. Pod bardzo silną eskortą karetka ruszyła przy asyście konnej policji.

Dr. med.
T. MELODYSTA
choroby wewnętrzne,
specjalność: **choroby płuc**
SOSNOWIEC, Dęblińska 7.
przyjmuje od 9-10 i od 4-6.

Dr. Józef Hałacz
dyrektor powiatowego szpitala weneryczn̨ego
przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 3—7 godz. popoł. (oprócz świąt.
Będzin, Nowy Rynek № 3.

Różne wieści.

Mordowanie kobiet w Berlinie.

Stolica Niemiec ma nową wielką sensację — schwytano na gorącym uczynku mordowania kobiet niejakiego Karola Grossmana, handlarza, zaś śledztwo wykazało coraz nowe takty uprawianego przezeń morderczego „rzemiosła". W popiele, mieszkaniu jego znaleziono szczątki spalonych kości ludzkich a dziesiątki świadków — mężczyzn, kobiet, młodych dziewcząt wezwanych przez komisję kryminalną, składa zeznania niesłychanie obciążające dla Grossmana, które wykazują że był typowym uwodzicielem—mordercą.

Grossman dotychczas nie przyznaje się, mimo to, do winy.

TELEGRAMY.

Liga narodów w kwestji rozbrojeń.

Genewa, 3 październ.
(Tel. wł.)

Na ostatnim posiedzeniu ligi narodów zapadły następujące uchwały:

1) uprasza się komisję do spraw rozbrojenia, aby zestawiła wszystkie propozycje co do stanu zbrojeń,
2) aby wypracowała stan zbrojeń różnych państw,
3) aby zaproszono wszystkie państwa na konferencję w sprawie prywatnej fabrykacji broni,
4) aby rozwinąć propagandę na rzecz rozbrojenia.

Zjazd sejmików powiatowych.

Warszawa, 3 października.
(Przez telefon.)

Pierwszy zjazd sejmików powiatowych odbędzie się w Warszawie w dn. 21 b. m.

Wyjazd naczelnika państwa.

Warszawa, 3 października.
(Przez telef.)

Naczelnik państwa wyjechał do Grodna na obchód rocznicy uwolnienia miasta od okupacji bolszewickiej.

Rząd na uroczystości reprezentować będzie min. Downarowicz.

Dziennikarze angielscy w Warszawie.

Warszawa, 3 października.
(Przez telef.)

Przybyli tu dziennikarze angielscy byli podejmowani w resursie obywatelskiej.

Przewodniczył podsekretarz stanu, Dąbski, mając po prawej stronie posła angielskiego, a po lewej szefa wojskowej misji angielskiej w Warszawie.

Dziś dziennikarze wyjechali do Lwowa.

Sprawy wileńskie.

Wilno 3 października.
(Przez telef.).

W Wilnie odbyły się obrady poufne delegatów rad miejskich i sejmikowych, na których postanowiono dążyć do jaknajprędszego przeprowadzenia wyborów do sejmu wileńskiego.

Gratulacje.

Warszawa, 3 października.
(Przez telef.).

Prezes komisji rządzącej oraz delegat Rzeczypospolitej w Wilnie wysłał do naczelnika państwa depeszę z racji szczęśliwego ocalenia we Lwowie.

Nareszcie!

Gdańsk, 1 października.
(Przez telef.)

Słynny dom gry w Sopotach z rozporządzenia rządu zamknięto na skutek tego, że w sejmie wniesiono nagłą interpelację w sprawie tej jaskini gry.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 3 października.
(Przez telef.)

W dniu dzisiejszym notowano: dolary 6000, franki franc. 445, funty szterl. 22000 i marki niem. 51,57.

DOKTÓR
LUDWIK POZNAŃSKI
Choroby uszu, gardła, nosa i płuc.
Powrócił z wojska i wznowił przyjęcia.
Ul. Małachowskiego 9 (parter).
Przyjmuje od 11—1 i 5—7.
Niedziele i święta od 12—1.

Lekarz Dentysta
Marja Teichner
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 3—7.
Sosnowiec, Modrzejowska 43 drugie piętro.

Vertex
z ciągnionego drutu najtrwalsze lampki oszczędnościowe

ZAKŁADY ELEKTRYCZNE
„WESTINGHOUSE"
Warszawa, ul. Małachowskiego, Nr. 98.

Wykonanie solidne.
PANOWIE i PANIE!
Nowootworzona fabryka kapeluszy
SOSNOWIEC, Modrzejowska 5
ZYLBERGLEJT i S-ka
Przefasonowuje kapelusze damskie, męskie, pluszowe, sztywne i klejone, podług najświeższych fasonów.
Ceny bardzo przystępne.

Precz z drożyzną! BACZNOŚĆ!
Przynieście stare filcowe kapelusze do przefasonowania póki czas, a przekonacie się, że to nie legenda, tylko rzeczywistość,
FRANCUSKA PRACOWNIA KAPELUSZY
H. Gittler i S-ka w Sosnowcu
ul. Warszawska 16 róg Modrzejowskiej (sklep front.)
przyjmuje do przefasonowania i farbowania kapelusze filcowe męskie, damskie, dziecinne i pluszowe, oraz robotę ręczną i wszelką robotę wchodzącą w zakres kuśnierstwa, również wydaje gustownie i starannie wszelką robotę. Posiadam wielki wybór form na sezon zimowy i wszelkie dodatki do kapeluszy. Prowadzę pracownię pod własnym kierownictwem jako długoletni fachowiec.
Ceny konkurencyjne o 20 proc. taniej niż gdzieindziej.
— Dla modystek i czapników specjalny rabat. —
FILJA w Będzinie, ulica Kołłątaja 18, magazyn mód.

MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu
(ze znakiem **J. CWEIGENHAFT**)
sprzedaje hurtowo w ilościach ograniczonych odnośnymi rozporządzeniami urzęd.
Dla kooperatyw, fabryk i kopalń ustępstwo.
J. CWEIGENHAFT, Sosnowiec, Targowa Nr. 7-a.
UWAGA: Wobec podszywania się pod moją firmę, żądajcie mydła tylko ze znakiem J. CWEIGENHAFTA.

Wielka konkurencja!!
Sz. Panie! nie dajcie się nabierać ładnymi reklamami. Nie psujcie waszych kapeluszy. Przychodźcie wcześniej, nie pożałujecie. Przekonajcie się! a będziecie mnie sami reklamować, że najładniejsze kapelusze wykonywuje ta znana popularna **w BĘDZINIE firma „KISNER"**
ulica Kołłątaja № 27,
która jest urządzona na elektryczność. Dzięki nowoczesnemu urządzeniu jesteśmy w możności przerabiać, farbować i przefasonowywać wszystkie pluszowe i filcowe kapelusze ze starych na zupełnie nowe, Dla Zagłębian na poczekaniu w ciągu **3 godzin**, 40% taniej, niż gdzieindziej.
Posiadam nowe kapelusze filcowe, pluszowe po cenach fabryczn.
Przychodźcie! przekonajcie się!
H. Kisner, Będzin ul. Kołłątaja № 27.

Dnia 13 października r. b. punktualnie o godzinie 11-ej rano odbędzie się na podwórzu gmachu Starostwa Będzińskiego w drodze

licytacji publicznej

sprzedaż niektórych środków przewozowych Starostwa mianowicie:

1) bryczka na żelaznych obręczach	cena wywołania	30.000 Mk.
2) bryczka stara zużyta	„ „	5.000 „
3) wózek stary zużyty	„ „	2.000 „
4) wóz „ „	„ „	2.000 „
5) wolant „ „	„ „	6.000 „
6) powóz	„ „	120.000 „
7) wózek	„ „	20.000 „
8) wóz	„ „	2.000 „
9) uprząż do dwukonnego zaprzęgu	„ „	20.000 „

Reflektujący na kupno wyżej wyszczególnionych przedmiotów winni złożyć tytułem kaucji kwotę 10.000 Mk., która zostanie natychmiast zwrócona po ukończeniu licytacji.

Powiatowa Komenda P. P. w Będzinie
potrzebuje 1 kierownika do warsztatu szewskiego i 1 kierownika do warsztatu krawieckiego.
Wymaganem jest gruntowna znajomość dotyczącego zawodu, nieskazitelna przeszłość, znajomość czytania i pisania i wiek od 24 do 35 lat.
Reflektanci zgłoszą się w Pow. Komendzie P.P. w Będzinie do 15 paźdz. 1921 r.

Baczność! Długoletnia fabryka kapeluszy znanej firmy **„M. Bergman"** **Baczność!**
UWAGA: Filja w Dąbrowie-Górn. przy ul. Sobieskiego 7.
przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 15 w Sosnowcu, która przefasonowuje i farbuje damskie, męskie i dziecinne kapelusze.
Zawiadamiam wszystkich w Zagłębiu, którzy się reklamują, że otrzymają 50,000 mk. jeżeli wykażą, że wyrabiają kapelusze na maszynach tak. zw. „Ilustrier" i maszynie do prasowania, jakie ja posiadam, które wyrabiają Welur t. j. pół plusz: Ostrzegam Sz. Klijentelę, iż niektórzy z reklamujących się „fachowców" byli u mnie na praktyce, której nawet nie ukończyli i dlatego też, ostrzegam, aby nie pozwolono się oszukiwać i psuć towaru, lecz udać się wprost do firmy
M. Bergman w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 15
— w podwórzu. —
— Dla modystek — specjalny rabat.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dom w Będzinie w centrum miasta o 11 pokojach i duży plac do sprzedania i pole dom z placem 140000. Wiadomość Będzin Bykowski ul. Modrzejowska dom Konopki 3-3

Baczność!
Pierwsza Pracownia kołder watowanych w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 44. Przyjmuje obstalunki oraz przerabia stare kołdry na najnowsze francuskie desenie 4-5


POMNIKI GOTOWE poleca Zakład kamieniarski Jana Zagórskiego, Sosnowiec ul. Aleja. Tamże wykonywa się grobowe figury z piaskowca, marmuru i granitu, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 5-10

Młody człowiek poszukuje posady biurowej. Posiada 6 klas kurs Szkoły Przemysłowo-Technicznej, kurs buchalterji, oraz praktykę biurową i techniczną. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec pod „L. S." 3-3

M. S. Kierner zgubił kontrolkę chlebową, wydaną przez Magistrat Wydziału Aprowizacyjnego. 3-3

Pracownia kuśnierska M. Rozental, Sosnowiec, Modrzejowska 8 dawniej 12 wykonywa wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. Futra męskie i damskie, żakiety karakułowe i fokowe, kołnierze i mufki oraz reparacje i przeróbki uskutecznia się szybko i starannie po cenach przystępnych. 3-3

Ogrodnik starszy uczciwy potrzebny zaraz na wieś Oferty z rekomendacjami i podaniem warunków do „Iskry" w Sosnowcu pod „Zarza". 2-3

Do sprzedania młoda harcica angielska, bardzo ładna, Przejazd 1 dom Zdebicha. Malinowska. 2 2

Trzej zdemobilizowani biuraliści poszukują pracy poszukiwany spólnik do fabrykacji. Oferty „Iskra" Sosnowiec „pod Daniluk". 1-1

Zakład stolarski „Praca" Sosnowiec Miła róg Leszno przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres stolarstwa jest do sprzedania szafa garderoba. łóżka i kuchnia. 1-1

Mańczyk Tomasz zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez PKU. w Będzinie. 1-1

Bargieł Ludwik zgubił paszport austrjacki i rosyjski. 1-3

Kupię parkę królików białych dużych rasy polskiej. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1-1

Peclow Jan zgubił kartę demobilizacji wydaną przez oficera ewidencyjnego w Dąbrowie. 1-1

Kuźmiński Władysław zgubił kartę demobilizacyjną z PKU. Będzin. 1-1

Do sprzedania balja tanio, duża, nowa i łóżko dębowe. Teatralna 3. u Bednarza. 1-2

Potrzebny majster ciesielski ul. Rzeczna Nr. 1. Pogoń. 1-1

Sprzedam motor elektryczny prąd stały o sile 65 H. P. 440 volt. Wiadomość w Redakcji. 1-2

Pokoju kawalerskiego lub przy rodzinie z umeblowaniem, najchętniej w śródmieściu lub niedalekiej okolicy mostu szopienickiego poszukuje od zaraz bardzo solidny lokator czynsz obojętny. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Iskry" „dla solidnego lokatora". 1-2

Dnia 1/10 przybłąkał się pies duży czarny podpalany uszy krótkie ogon krótki. Modrzejowska Nr. 24 u stróża. 1-1

Kramarz Stanisław zgubił kartę powołania wydaną w PKU. w Będzinie. 1-1

Józef Polniak zgubił portfel z 20000 mk. kartę powołania i kartkę spowiedzi przedślubnej Łaskawy znalazca za wynagrodzeniem zwróci do Redakcji 1-1

Szofer mechanik który ukończył kursa w Petersburgu poszukuje posady, może być na wyjazd. Oferty składać do „Iskry" pod „Szofer mechanik" 1-1

Kupię motocykl
6—9 koni najlepiej Harley Dawidson albo Indian, nowy lub używany. Oferty do Redakcji dla A, T. 1-1

Okazyjnie tanio do sprzedania kilka metrów dobrej flaneli i różne inne towary ul, Chłodna Nr. 2. Szala. 1-2

Janowi Czapli skradziono na stacji w Dąbrowie walizkę. zawierającą różne rzeczy i książeczkę wojskową zwolnienia. wydaną przez PKU. w Busku.

Wydawca Wiktor Monsiorski. Redaktor odpowiedzialny Bronisław Knothe. Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.